

WIESŁAW SIERADZAN (*Toruń*)

W ODPOWIEDZI NA ARTYKUŁ POLEMICZNY
SOBIESŁAWA SZYBKOWSKIEGO*

Słowa kluczowe: Polska, zakon krzyżacki, XV wiek, dyplomacja, Benedykt Makraia

W zeszycie 2 tomu 76 (2011) „Zapisek Historycznych” ukazał się obszerny artykuł dyskusyjny Sobiesława Szybkowskiego, zatytułowany *Misja Benedykta Makraia w nowym ujęciu*. Jego autor, znany dotychczas głównie jako znawca badań nad genealogią i prozopografią polskiej szlachty późnośredniowiecznej, a w szczególności kujawskiej, podjął się napisania polemicznego artykułu na marginesie mojej monografii *Misja Benedykta Makraia w latach 1412–1413. Z dziejów pokojowych metod rozwiązywania konfliktów międzypaństwowych w Europie Środkowo-Wschodniej w późnym średniowieczu* (Muzeum Zamkowe w Malborku) opublikowanej w 2009 r. Na wstępie S. Szybkowski przedstawił pokrótce strukturę tej monografii, jej cel i miejsce w dotychczasowej historiografii. Tę ostatnią autor jednak niezbyt dobrze zna, gdyż już sam tytuł omawianego tekstu sugeruje, że moja monografia jest jakoby nowym ujęciem problemu. W istocie jest to pierwsze, tak obszerne (ss. 241) w historiografii polskiej i niemieckiej opracowanie, które w sposób całościowy próbuje przedstawić misję Benedykta Makraia w latach 1412–1413 jako jedną z metod rozwiązywania późnośredniowiecznych konfliktów międzypaństwowych w Europie Środkowo-Wschodniej. Recenzent jednakże generalnie docenia fakt podjęcia się przeze mnie opracowania tego ważnego epizodu z dziejów „Młodszej Europy” w pierwszej ćwierci XV stulecia.

Sobiesław Szybkowski na wstępie przyjął stosunkowo wybiórczy sposób krytyki recenzowanej przez niego pracy, pisząc: „Nie będziemy jednak omawiać całości treści ocenianej monografii, ustosunkujemy się natomiast wyłącznie do problemów – zdaniem recenzenta – dyskusyjnych” (s. 96). Nie odnosi się on więc do mojej oceny skuteczności misji Benedykta Makraia, do problemu chronologii podróży po Polsce, państwie zakonu krzyżackiego, Mazowszu i Pomorzu czy odtworzenia istoty sporów, często o skomplikowanym charakterze sądowym oraz granicznym. Jednym z dowodów niezrozumienia zasad rzetelnej krytyki jest końcowa ocena mojej mo-

* S. Szybkowski, *Misja Benedykta Makraia w nowym ujęciu*, *Zapiski Historyczne*, t. 76: 2011, z. 2, s. 95–108.

nografii, w której S. Szybkowski napisał: „recenzowanej pozycji nie można postawić w jednym rzędzie z dotyczącymi podobnej problematyki znakomitymi monografiami Z. H. Nowaka o procesach polubownych w polityce Zygmunta Luksemburskiego i A. Szwedu o dyplomacji polskiej w stosunkach z państwem pruskim zakonu krzyżackiego” (s. 108). S. Szybkowski ma oczywiście prawo do wysuwania ocen natury wartościującej poszczególne opracowania naukowe. Powstaje jednak w tym miejscu pytanie, czy wyrazem rzetelności recenzenta jest stosowanie tego typu ocen do opracowań tylko pozornie traktujących o tym samym problemie badawczym? Czy S. Szybkowski zwrócił uwagę, że przedmiotem podziwianej przez niego pracy Zenona H. Nowaka oraz monografii habilitacyjnej Adama Szwedu są zagadnienia nie tylko o dłuższym horyzoncie czasowym, ale również o szerszym przedmiocie? Ponadto czy recenzent dostrzegł, że Z. H. Nowak w swojej pracy zmarginalizował znaczenie misji Benedykta Makraia, poświęcając jej bardzo mało miejsca, wysuwając przy tym szereg dyskusyjnych sądów, a przede wszystkim pozostawiając rozpatrzenie jej przebiegu, przedmiotu i wyników do dalszych badań przez innego autora?¹ Marginalnie potraktował również misję wysłannika Zygmunta Luksemburskiego A. Szwedu, który jedynie w kilku miejscach (4) dostrzegł jej obecność, a stopień jej omówienia i oceny w odniesieniu do organizacji i techniki dyplomacji w stosunkach z zakonem należy uznać jedynie za dostateczny².

W kilku miejscach recenzent wyraża ubolewanie, że nie wykorzystałem niektórych opracowań. W odniesieniu do nielicznych pozycji można uznać zasadność jego uwag, jak na przykład pracy Krzysztofa Ożoga, *Uczeni w monarchii Jagdwigi Andegawenskiej i Władysława Jagiełły* (Kraków 2004), w której autor, posiłkując się dotychczasową literaturą przedmiotu, między innymi wspomnianą pracą Z. H. Nowaka i – w części mazowieckiej – moją rozprawą habilitacyjną oraz drukowanym materiałem źródłowym, przedstawił fragment dotyczący procesów Polski z zakonem po Grunwaldzie. Doszedł między innymi do zbieżnych wyników z moimi ustaleniami oraz z badaniami przedstawionymi w innym, wcześniejszym opracowaniu³, zwłaszcza w kontekście podstawowej roli Andrzeja Łaskarzyca w postępowaniu przed Benedyktem Makraiem. Niektóre zarzuty S. Szybkowskiego są jednak niezrozumiałe i świadczą o niezbyt dokładnej analizie zawartości wskazywanych do wykorzystania opracowań historycznych. Jak bowiem traktować zarzut powoływania się przeze mnie na artykuł Andrzeja Wojtkowskiego z roku 1966 (a nie, jak to podaje recenzent, z 1965), zatytułowany *Tezy i argumenty polskie w sporach terytorialnych z Krzyżakami*, wydrukowany na łamach „Komunikatów Mazursko-Warmińskich” (nr 1, s. 3–98), przy jednoczesnym pominięciu

¹ Z. H. Nowak, *Międzynarodowe procesy polubowne jako narzędzie polityki Zygmunta Luksemburskiego w północnej i środkowo-wschodniej Europie (1412–1424)*, Toruń 1981, s. 37–41.

² A. Szwed, *Organizacja i technika dyplomacji polskiej w stosunkach z zakonem krzyżackim w Prusach w latach 1386–1454*, Toruń 2009, s. 76, 225, 241, 380.

³ K. Ożóg, *Udział Andrzeja Łaskarzyca w sprawach i sporach polsko-krzyżackich do soboru w Konstancji*, [in:] *Polska i jej sąsiedzi w późnym średniowieczu*, red. K. Ożóg, S. Szczur, Kraków 2000, s. 159–186.

monografii tego samego autora z roku 1968, w której, jego zdaniem, omówił on całościowo to zagadnienie. Gdyby recenzent zadał sobie trochę trudu, to z pewnością doszedłby do oczywistej konkluzji, że wspomniane prace w niczym się nie różnią, nawet zachowana jest taka sama paginacja.

Nieco bardziej złożony jest powód niepokoju recenzenta (s. 106) w kwestii pominięcia przez mnie zaginionego foliantu OF 5 z zasobu archiwum królewieckiego, znanego przede wszystkim dzięki opracowaniu Markiana Pelecha⁴. Można by nawet podzielić ów niepokój, gdyby rzeczywiście udało się M. Pelechowi zrekonstruować coś więcej, niż przynoszą krótkie rejestry opracowane przez Ericha Joachima i opublikowane w *Regesta Historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum*. Benedykt Makrai jest wymieniony w rejestrach M. Pelecha w dwóch miejscach (nr 115 i 116) i to w kontekście odrzucenia przez władze zakonne jego mandatu do prowadzenia postępowania polubownego. O tym jednak wiemy szerzej, między innymi z OF 6 (k. 193), o czym pisałem w swojej książce (s. 106). Zapewniam też recenzenta, że nie tylko z długoletnich badań w Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz w Berlin-Dahlem znane są mi losy archiwum królewieckiego pod koniec drugiej wojny światowej i że w stosownych przypisach prawie każdorazowo powołując się na odpowiedni numer w Ordensbrievarchiv (OBA), podawałem, że nie ma tego listu (źródła) w tym zespole.

W wielu fragmentach S. Szybkowski pokusił się o odmienną ocenę licznych kwestii związanych z misją Benedykta Makraia w latach 1412–1413. Szanując prawo recenzenta do odmiennego odczytywania istoty zachodzących procesów, pozwalałam sobie na podtrzymanie stanowiska w kwestii:

1) oceny polityki zakonu w odniesieniu do księstw mazowieckich. S. Szybkowski (s. 102) przyjmuje tezę, że po klęsce zakonu Mazowsze nie miało już zupełnie realnych możliwości, „aby zachować neutralność w tym sporze”. Podtrzymuję swoją ocenę, zwłaszcza w kontekście mojej pracy habilitacyjnej, w której zająłem się sąsiedztwem mazowiecko-krzyżackim w latach 1411–1466. S. Szybkowski zdaje się ją znać jedynie z tytułu, gdyż w wielu jej fragmentach zwracałem uwagę na różnorodne fazy polityczne w relacjach mazowiecko-krzyżackich w kontekście istnienia unii polsko-litewskiej. Zwracałem przy tym uwagę, że fakt wejścia w stosunek lenny z Polską i sytuacja po Grunwaldzie nie spowodowały utraty przez książąt mazowieckich podmiotowości politycznej. Zawarcie unii polsko-litewskiej w 1385 r., której znaczenie dla układu sił w tej części Europy należy jeszcze raz szczególnie podkreślić, a także zarysowujące się przejściowo tendencje do sojuszu z państwami unii kalmarskiej stworzyły w pierwszych dziesięcioleciach po klęsce zakonu na polach Grunwaldu sytuację charakteryzującą się przewagą elementów współpracy z tym obozem kosztem zbliżenia do zakonu. Zrozumienie interesu politycznego książąt mazowieckich płynącego ze współpracy z Polską i Litwą nie było oczywi-

⁴ M. Pelech, *Die verlorene Ordensfoliant 5 (früher Hochmeister-Registrant II) des Historischen Staatsarchiv Königsberg, mit Regesten*, [in:] *Beiträge zur Geschichte des Deutschen Ordens*, Bd. 1, hrsg. v. U. Arnold, Marburg 1986, s. 123–180.

ście pełne, jak również stałe. Różnorodne czynniki (układ stosunków z Koroną oraz rozwój sytuacji wewnętrznej na Litwie) powodowały czasami zajmowanie odmiennego stanowiska wobec zachodzących wydarzeń, przy czym bardzo istotną rolę odgrywały tu motywy dynastyczne Piastów, którzy traktowali Jagiellonów jako władców nie w pełni uprawnionych do korony polskiej. Zakon dostrzegł silne zagrożenie dla siebie w perspektywie całkowitej współpracy mazowiecko-polsko-litewskiej. Niebezpieczeństwo wsparcia państw unii, przez co prawda niewielki, ale cenny potencjał Mazowsza, istotny zwłaszcza w momentach kryzysowych jako obszar tranzytu wojsk i baza zaopatrzenia, powodowało przyjęcie przez wielkich mistrzów polityki odciągania książąt mazowieckich od współpracy z Jagiellonami. Zabiegi te niejednokrotnie bardzo silne i grające na resentymentach historycznych przynosiły jedynie częściowe skutki⁵;

2) roli procesowej Eryka Pomorskiego, który – w moim odczuciu – wystąpił podczas postępowania Benedykta Makraia głównie po to, aby wzmocnić pozycję swojego stryja Bogusława VIII. W opinii recenzenta ówczesny król unii kalmar-skiej był w procesie polubownym stroną, jako bratanek księcia śląskiego posiadający prawa do tego księstwa. Niestety, gdyby stanowisko S. Szybkowskiego było całkowicie słuszne, to należałoby zapytać, dlaczego nie wystąpił w całym procesie przed Zygmuntem Luksemburskim z własnym materiałem oskarżenia⁶;

3) zakresu omówienia przez mnie procedury procesu polubownego. S. Szybkowski oczekiwał, że powodowany podtytułem mojej pracy szerzej omówię specyfikę tego typu postępowania, nie poprzestając przy tym jedynie na, jego zdaniem, przestarzałym już rozdziale o międzynarodowych procesach polubownych w średniowieczu we wspomnianej pracy Z. H. Nowaka (s. 8–21). Pragnę poinformować recenzenta, że odpowiedni, krótki fragment mojej monografii w odniesieniu do tego problemu (s. 42 n.) nie jest oparty jedynie na wymienionej rozprawie habilitacyjnej, ale również na trzech innych, późniejszych opracowaniach w języku niemieckim. Autor recenzji, który, o ile mi wiadomo, nie ma żadnej pracy na ten temat w swoim dorobku naukowym, wymienia dla przykładu potrzebę wykorzystania trzech innych tekstów historyczno-prawnych z okresu wcześniejszego (lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte XX w.). Warto zapytać, w jakim stopniu sugerowane przez niego prace Jürgena Weitzela, Wiesława Litewskiego i Gerda Althoffa kwestionują ustalenia Z. H. Nowaka w odniesieniu do samej procedury postępowania polubownego. Wydaje się bowiem, że jedynie poszerzają naszą wiedzę co do zakresu stosowania tej praktyki w poszczególnych regionach Rzeszy.

⁵ W. Sieradzan, *Sąsiedztwo mazowiecko-krzyżackie w okresie przemian politycznych w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1411–1466*, Toruń 1999, s. 223 n.

⁶ Odpowiadając S. Szybkowskiemu na zarzut opierania się w ustaleniach na temat Henniga von der Walde (s. 105) na pracy Grzegorza Brzustowicza (*Rycerstwo ziemi choszczeńskiej XIII–XVI. Polityka – gospodarka – kultura – genealogia*, Warszawa 2004, s. 346 n.), pragnę wyjaśnić, że jedynie w przypisie wspomniałem, że istnieje ta praca, ale nie utożsamiałem się z jej tezą. Z drugiej strony, warto docenić fakt, że recenzentowi udało się w artykule mocniej uzasadnić prawa książąt zachodnio-pomorskich do Pomorza Gdańskiego.

W istocie postulat poświęcenia nieco więcej miejsca nie tylko na postępowanie polubowne, ale na szeroko rozumianą problematykę metod rozwiązywania konfliktów międzypaństwowych w późnym średniowieczu leżał w moim początkowym kwestionariuszu badawczym. Zagadnienie to, w którym mieszczą się moje dawniejsze i bieżące prace w odniesieniu do sporów zakonu krzyżackiego na płaszczyźnie sądownictwa kanonicznego i polubownego, jest jednak bardzo skomplikowane nie tylko w odniesieniu do Europy Zachodniej, ale także „Młodszej Europy”. Temat wymagałby szerokich kwerend bibliotecznych oraz archiwalnych. Jak recenzentowi wiadomo, moja książka była efektem prac w ramach grantu Komitetu Badań Naukowych. Niestety poziom finansowania badań z tego źródła spowodował, że wyżej wymieniony ambitny zamiar musiał ulec zminimalizowaniu. Przy tej okazji trudno zrozumieć, dlaczego S. Szybkowskiemu nie odpowiada dwukrotnie użyty w mojej książce czasownik „cytować” (s. 58, 70), skoro Z. H. Nowak często i całkowicie słusznie operował tym sformułowaniem w znaczeniu pozywania przez sędziego.

Recenzent odniósł się jeszcze w swoim artykule do szeregu kwestii szczegółowych. Wypada docenić, że autor artykułu, dzięki swojej znacznej wiedzy genealogicznej, mógł odczyty niektórych imion skorygować lub pewne fakty rozwinąć. Odnosi się to zwłaszcza do wskazania na nowsze ustalenia dotyczące pochodzenia Benedykta Makraia, które są owocem badań Pála Engela⁷. Na pochodzenie przyszłego wysłannika Zygmunta Luksemburskiego z dóbr Gacsalkeri wskazywałem jedynie na podstawie starszej literatury węgierskiej (János Karácsonyi). S. Szybkowski uważa jednocześnie za bardzo istotne na gruncie historiografii polskiej podjęcie się przeze mnie przybliżenia sylwetki Benedykta Makraia z wykorzystaniem literatury węgierskiej.

W końcu należy się S. Szybkowskiemu informacja, że problem charakterystyki pełnomocników stron biorących udział w postępowaniu Benedykta Makraia (którego nie poruszyłem w swojej monografii) był przedmiotem konferencji naukowej, która odbyła się w grudniu 2009 r. w Zamku Bierzgłowskim koło Torunia. Materiały z tej międzynarodowej sesji zatytułowanej „Procesy zakonu krzyżackiego z sąsiadami w XIV–XV wieku. Myśl polityczna i ośrodki jej kształtowania” zostaną wydane w 2012 r. Doniosłość zagadnienia, jak również poziom jego skomplikowania, zwłaszcza po stronie zakonnej, stały u podstaw idei przygotowania takiej konferencji i publikacji. W swoich referatach uczestnicy konferencji (m.in. Teresa Borawska, Waldemar Rozykowski, Wiesław Sieradzan, Adam Szweda, Leszek Zygnier) zajęli się postulowaną przez S. Szybkowskiego problematyką w odniesieniu do wszystkich stron konfliktu.

⁷ P. Engel, *Magyarország világi archontológiája. 1301–1457*, köt. 1–2, Budapest 1996. Wypada się zgodzić z korektą S. Szybkowskiego (s. 97), zgodnie z którą należało jednolicie w całej książce uznawać Benedykta Makraia za członka szeregowego rycerstwa, a nie możnowładztwa. Przy czym istnieje pytanie, czy po okresie służby na dworze króla węgierskiego, po nadaniu mu dóbr Csúcs oraz pełnieniu funkcji zarządcy biskupstwa egejskiego, jego status materialny nie sytuował go już w gronie możnowładców.

ANTWORT AUF DIE POLEMIK SOBIESŁAW SZYBKOWSKIS

Zusammenfassung

Schlüsselbegriffe: Polen, Deutscher Orden, 15. Jh., Diplomatie, Benedykt Makrai

Dieser Text antwortet auf den polemischen Artikel Sobiesław Szybkowskis in den *Zapiski Historyczne*, Bd. 76 (2011), H. 2, S. 95–108 unter dem Titel: *Misja Benedykta Makraia w nowym ujęciu*. Nach Ansicht des Autors bediente sich S. Szybkowski einer relativ selektiven Art der Kritik an der von ihm rezensierten Arbeit. Er nimmt daher weder Bezug auf die dort präsentierte neue Einschätzung der Wirksamkeit der Mission Benedykt Makrais, noch auf das Problem der Chronologie der Reise durch Polen, den Ordensstaat, Masowien und Pommern oder auf die Herausarbeitung des Kerns von häufig komplizierten Gerichts- und Grenzstreitigkeiten. Der Autor weist einen Teil der Vorwürfe S. Szybkowskis zurück, die er als unverständlich ansieht; sie zeugen von einer nicht hinreichend gründlichen Analyse der Inhalte der zur Nutzung angegebenen historischen Literatur und Regesten. In zahlreichen Detailfragen kam S. Szybkowski zu einer abweichenden Einschätzung vieler Probleme im Zusammenhang mit der Mission Benedykt Makrais in den Jahren 1412–1413. Der Autor achtet das Recht des Rezensenten zu einer abweichenden Interpretation des Kerns der vorgestellten Prozesse, hält aber seinen Standpunkt bezüglich der Einschätzung der Politik des Ordens im Hinblick auf die masowischen Herzogtümer, die Rolle Erichs von Pommern im Prozess oder die Reichweite der Besprechung des zwischenstaatlichen Schiedsprozesses in der rezensierten Arbeit aufrecht.

REPLY TO THE POLEMICAL ARTICLE OF SOBIESLAW SZYBKOWSKI

Summary

Key words: Poland, the Teutonic Order, the 15th century, diplomacy, Benedict de Makrai

The text constitutes an answer to the polemical article of Sobieslaw Szybkowski, included in vol. 76 of *Zapiski Historyczne*, 2011, book 2, pp. 95-108, titled *Misja Benedyktyna Makraia w nowym ujęciu* [The mission of Benedict de Makrai in a new perspective]. According to the author, Szybkowski chose a relatively selective way to criticize the work reviewed by him. He does not refer to: the new evaluation of the effectiveness of Benedict de Makrai's mission presented there; the chronology of the journey through Poland, the Teutonic State, Masovia and Pomerania; and the reconstruction of the essence of conflicts which very often concerned judicial and border issues. The author refutes some of the accusation made by S. Szybkowski, which he considers not understandable and which prove that the analysis of the content used to prepare historical studies or registers was not sufficiently detailed. S. Szybkowski offered a different judgement of many issues connected with the mission of Benedict de Makrai in the years 1412–1413. The author, respecting the reviewer's right to interpret the substance of the processes differently, maintains his critical standpoint in reference to the evaluation of the policy of the Teutonic Order in connection with Masovian duchies, the role of Eric of Pomerania in the trial, or the scope of the review of the procedure of the international amicable trial.